

Ze wspomnień Arnolda Szyfmana, który tego właśnie dnia wrócił z wakacji:

W mieście podniecenie wzrasta z każdą godziną. Z rozkazu władz LOPP kopie się doły ochronne w różnych dzielnicach miasta, rowy, które mają zabezpieczyć przed bombardowaniem. My z Teatru też kopujemy takie rowy na Dynasach. „Czerwona” prasa fotografuje co piękniejsze i młodsze aktorki z łopatą przy robocie. Nie wygląda to poważnie i pozbawione jest patosu zbliżającej się wojny. Wszystko raczej świadczy o tym, że zawierucha skończy się w kancelariach dyplomatycznych.

Źródło:

Tadeusz Mościcki, *Teatry Warszawy 1939: kronika*, Warszawa 2009.